NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 3 | Wąbrzeźno dnia 19 sierpnia 1933 r. | Rok 11

EWANGELJA

św. Marka rozdz. 7, wiersz 31—37

Onego czasu wyszedłszy Jezus z granic Tyryjskich, przeszedł przez Sydon do morza Galilejskiego, przez pośrodek granic Dekapolskich. I przywiedli Mu głuchego i niemego, a prosili Go aby nań rękę włożył.

A odwiódłszy go na stronę od rzeszy, wpuścił palce w uszy jego: a splunąwszy dotknął języka jego.

A wejrzawszy w niebo, westchnął, i rzekł mu: Effeta, i rozwiała się związka języka jego, i wymawiał dobrze

I przykazał im, aby nikomu nie powiadali. On więcej im zakazywał, tem więcej rozsławiali, i tem bardziej się dziwowali: Dobrze wszystko uczynił, i głuche uczynił, że słyszą, i nieme, że mówią.

NAUKA

Dlaczego Zbawiciel przy tym cudzie tyle różnych podjął czynności.

1 Ażeby głuchoniememu samemu pokazać, iż cudem go uzdrawia, i ażeby zatem wiedział, komu zawdzięcza uzdrowienie i wreszcie, ażeby go przysposobić do wiary w Swoje Bóstwo.

2. Ażeby wiernym przez te znaki widzialne wskazać niewidzialne, duchowe prawdy.

Ażeby pouczyć Apostołów i Kościół Swòj jak i oni mają przy rozdzielaniu powierzonych im łask w sposób podobny zwracać uwagę wiernych przez znaki pod zmysły podpadające na ważność łaski, i serce ich przygotowywać do tem lepszego jej przyjęcia.

4. Jak mówią święci ojcowie stało się to dlatego, ażeby w tem uzdrowieniu głuchoniemego okazać niewidzialne skutki, jakie sprawia Zbawiciel przez Swe Sakramenta.

Kogo zrozumieć należy w duchowem znaczeniu przez owego głuchoniemego

Głuchoniemy był jeszcze dotąd poganinem i Jezus chciał przez to cielesne uzdrowienie uzdrowić także duchowo umarłego poganina.

Głuchoniemy wyobraża zatem nasamprzód świat pogański, a potem wszystkich ludzi w stanie grzechu w którym są głuchymi nie słyszą głosu Bożego są niemymi i do Boga mówić i modlić się nie mogą.

Dla tej to przyczyny zarządził Kościół, ażeby powtórzone zostały opowiedziane tu okoliczności uzdrowienia przy udzieleniu Chrztu świętego u każdego z osobna z jego dzieci.

Chrzcący kładzie na język chrzconego sól mądrości pomazuje palce jego śliną ust i dotyka niemi uszy „wybrańca“ i powtarza słowa Jezusa: „Otwórz się“.

Co to są ceremonje ?

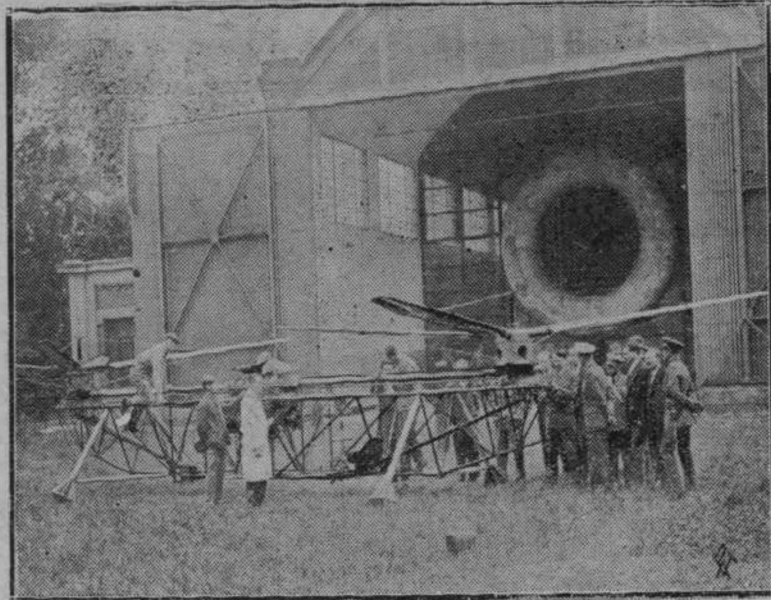
Są to pewne święte zwyczaje i formy ciała dla służby Bożej oraz dla podniesienia nabożeństwa bliźnich ustanowione które stoją w związku z tem co się wewnątrz duszy ludzkiej dzieje i to jej usposobienie na zewnątrz objawia

Dlaczego używamy takich ceremonji podczas nabożeństwa

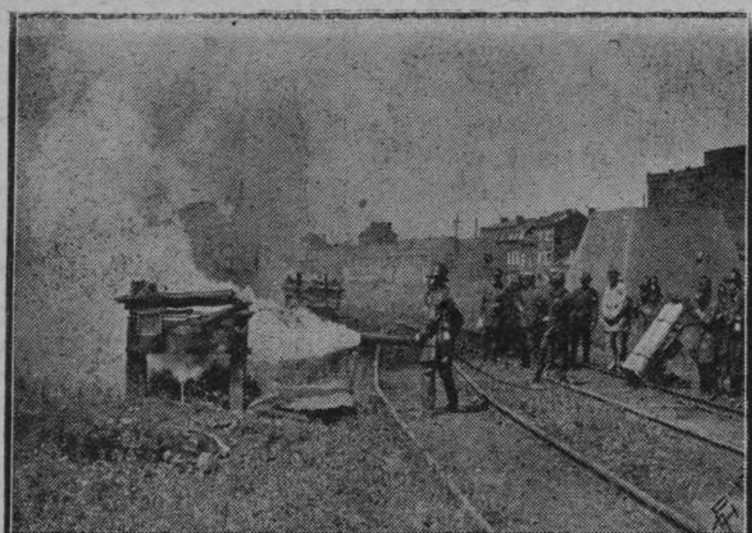
Ażebyśmy służyli Bogu duszą nie tylko przez zewnętrzne, ale także ciałem przez wewnętrzne nabożeństwo; ażebyśmy skupioną mieli uwagę, nasze nabożeństwo podnieśli i przez nie drugich moralnie budowali i do tego zbudowania pobudzali; ażebyśmy przez rzeczy zewnętrzne nastroili duszę naszą do rozważania wewnątrz Boskich spraw



KATASTROFA KOLEJKI POD WARSZAWĄ.
Na terenie Powsina pod Warszawą zdarzyła się w ub. tygodniu katastrofa na kolejce wilanowskiej. Wskutek nagłego zahamowania pociągu wykoleiła się lokomotywa i 1 wagon kolejki. Kilka osób zostało kontuzjowanych.



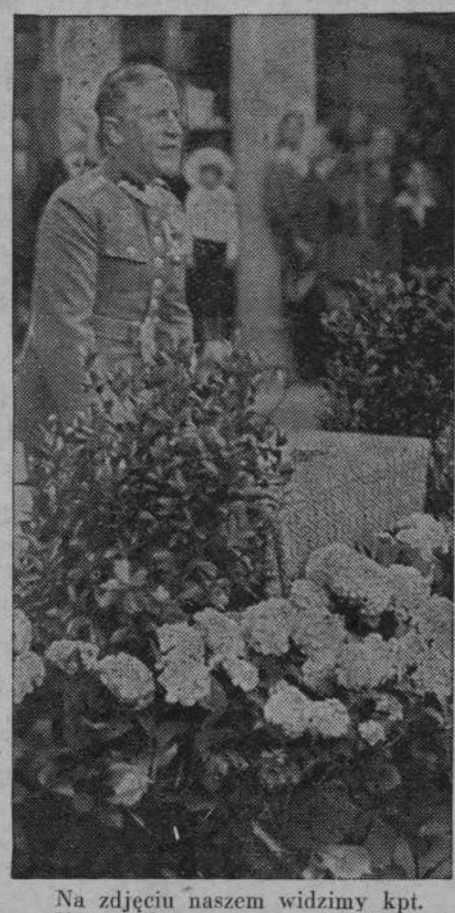
HELIKOPTER BELGIJSKI.
W ostatnich dniach lotnictwo belgijskie przystąpiło do prób z nowym helikopterem, skonstruowanym przez aerotechnika belgijskiego inż. Florinnę, który startuje w centrum miasta, dowożąc pasażerów wprost z miasta do samolotów na lotnisko.



WOJNA CHEMICZNA.
Jedną z najważniejszych i najdonioślejszychbron i w nowoczesnej wojnie jest broń chemiczna. Wszystkie państwa, licząc się z tem niebezpieczeństwem, czynią gorączkowe przygotowania do zwalczania tego niebezpiecznego wroga. — Na zdjęciu naszem widzimy oddział wojska przeznaczony do walki z gazami trującemi, rzucanemi z aeroplanów w postaci bomb gazowych.



Zwycięscą w biegu Tour de France został zawodnik francuski Jerzy Speicher, którego podobiznę podajemy



Na zdjęciu naszem widzimy kpt. Skarżyńskiego, przemawiającego na Zjeździe Legjonistów w Warszawie



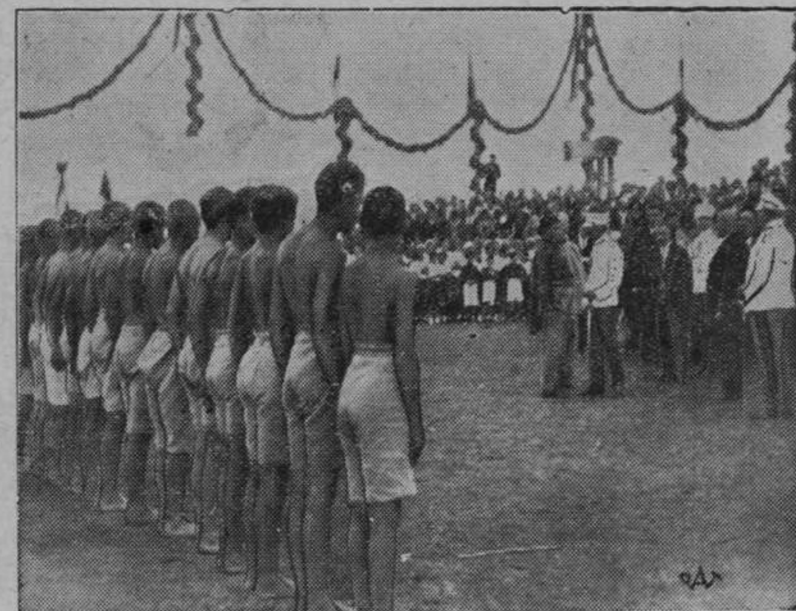
P. minister dra. Alfred Wysocki opuścił Berlin



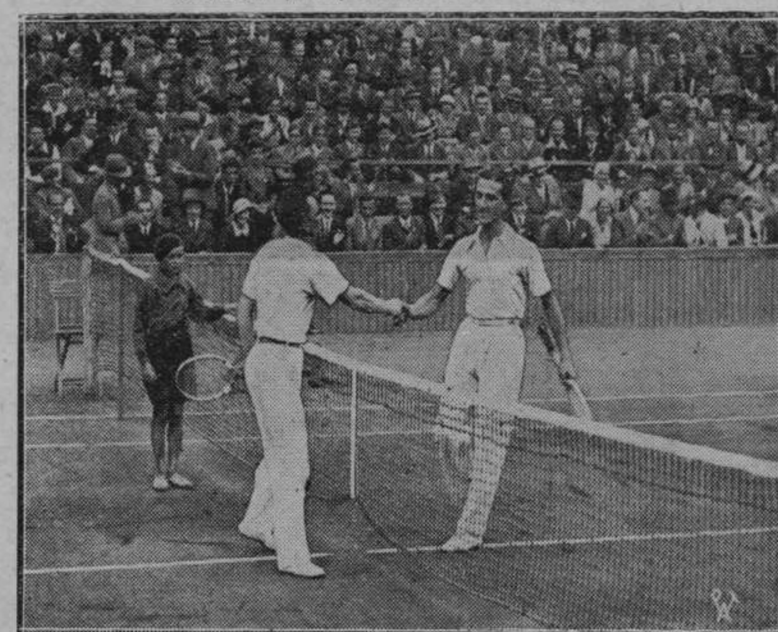
Na miejsce posła p. A. Wysockiego mianowany został p. Józef Lipiński którego podobiznę podajemy



OPIEKA NAD DZIEĆMI BEZROBOTNYCH.
Z inicjatywy „Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet" otwarto dla dzieci bezrobotnych na Pradze k. Warszawy półkolonje, z których korzysta około 500 dzieci.



Na zdjęciu naszem widzimy króla Aleksandra I,witanego przez młodzież szkolną w jednej z miejscowości dalmatyńskich.



Mecz tenisowy Polska — Włochy.
Zdjęcie nasze przedstawia obu zawodników po za kończeniu meczu.

HUMOR



„Czy zakupiłaś już jaki podarunek gwiazdkowy dla twego męża?"
„Dotychczas nie, ale muszę się go zapytać, ile chciałby wydać".
(„Moustique")

★

Nie pomogło.

Mały Jurek wraca do domu po bitce na ulicy.

— Znowu się biłeś? — strofuje go matka. — Wszakże ci mówiłam, że w takich razach trzeba liczyć do stu a wówczas gniew przeminie i wszystko będzie dobrze.

— Tak uczyniłem. Ale matka Karola poradziła mu by liczył tylko do pięćdziesięciu. (v

*

Ma zdolności.

— Czy syn pański jeszcze na uniwersytecie?

— O nie, założył teraz księgarnię.

— A czy ma do tego zdolności?

— Zdaje mi się, bo będąc jeszcze w szkołach zawsze swoje książki sprzedawał. (v

*

Zastanawiające.

Chłop sprzedał konia furmanowi i ten przybiega nazajutrz przerażony, mówiąc, że koń zdechł tej nocy.

— To dziwne, — odparł chłop — tyle czasu miałem go u siebie i nigdy mu się nic podobnego nie zdarzyło. (v

*

W szpitalu.

— Ilu zmarłych mamy dzisiaj? — zapytuje lekarz dyżurny.

— Dziewięciu.

— Zdaje mi się, żem wczoraj zapisał dziesięć recept.

— Tak, ale dziesiąty chory nie chciał wziąć lekarstwa, i żyje. (v

Terminator szewski u rzeźnika.

— Proszę o funt kiełbasy, ale takiej nieświeżej, jak zeszłym razem.

— A dlaczegoż ma być nieświeża?

— Bo majster powiedział: „Jak jeszcze raz taką przyniesiesz, to ją sobie sam zjesz". (v

*

— Wiesz co, Jagusiu — ty zupełnie wyglądasz jak dama — możnaby cię wziąć za naszą panią.

— Pan już kilka razy pomylił się. (v
(Pages Gaies).

*

— Złapałem osiem szczupaków.

— Dzisiaj?

— Nie. W tym roku. (v
(Esquella, Barcelona)

*

— No i co będziesz robić, gdy ja umrę, ty wyrodny synu?

— To samo co papa.

— Jednem słowem będziesz całe życie nicponiem i durniem. (v
(Buen Humor).

*

Prorocze wyczucie.

— Czy pan już skończył medycynę?

— Jeszcze nie, ale już zaczynają mię uważać za lekarza.

— Z czego to pan wnosi?

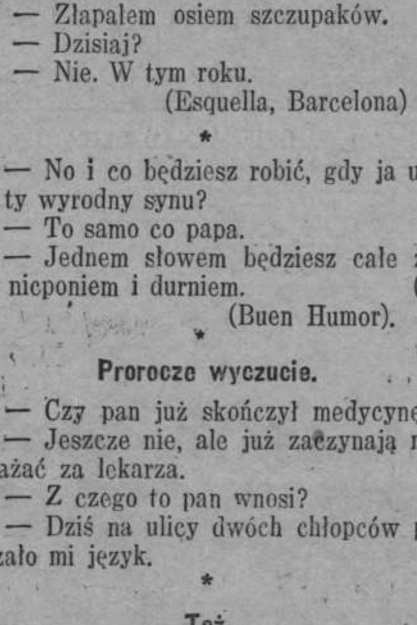
— Dziś na ulicy dwóch chłopców pokazało mi język. (v

*

Też.

— Te kaktusy przypominają mi mego nieboszczyka męża, on też zwykle był nieogolony. (v

*



„Nie zostałabym nigdy twoją żoną, gdyby mój biedny Karol nie był padł na wojnie!"
„Jak okrutną jest jednak wojna"!
(„Dimanche Illustré").

Przestał palić.

Spotkało się dwóch malarzy.

— Trudno mi było początkowo odzwyczaić się od palenia — powiada jeden.

— Dlaczego przestałeś palić? Czy źle się czułeś? — pyta drugi.

— Nie, ale doktór zabronił palić memu przyjacielowi.

— No więc cóż z tego?

— Więc nie miałem tytoniu. (v

*

Ofiara mody.

— Te krótkie sukienki, to istny skandal! Gdybym ja zamłodu paradowała w takiej sukience...

— Tobyś, kochana ciociu, nie została starą panną. (v

* * *

Nie ma złego, coby na dobre nie wyszło.

Lekarz: — Przed kilku dniami miałem fatalny przypadek. Przez pomyłkę zamieniłem recepty dwóch chorych. Każdy z nich wypił lekarstwo, przeznaczone dla innego. Straciłem obu...

Przyjaciel: — Jakto? Pomarli?

Lekarz: — Gdzież znowu? Wyzdrowieli! (v

* * *

Miłośniczka sportu.

Rozmowa między przyjaciółkami.

— Ach, jak jabym chciała mieć męża sportowca!

— A jakiego byś wolała: łyżwiarza, cyklistę, wioślarza, tennisistę, footbalistę, atletę?

— E, właściwie, to mi wszystko jedno, byle był... przystojny brunet.

* * *

Styl urzędowy.

— Styl listów pani jest niemożliwy — mówi szef do nowej korespondentki. — Ani jednego zdania nie rozumiem; oprócz tego nie widzę tu ani jednego uprzejmego zwrotu, jakich używa się zwykle w listach kupieckich. Nie rozumiem, jak trzymać panią mogli na ostatniej posadzie całe trzy lata!

— Pracowałam w urzędzie podatkowym.

— A przepraszam w takim razie rozumiem. (v

*

— Przepraszam — kiedy przyjdzie następny tramwaj?

— Pan wybaczy, — ale nie jestem jasnowidzem, przepowiadającym przyszłość.
(Il Travaso). (v

* * *

— Jak się pan nazywa?

— Snowden.

— To dziwne. Jest góra tej samej nazwy.

— Wiem o tem, ale to nie ja. (v
(Lustige Zeitung)